Nr 304. Dnia 2 listopada. Niedziela. Dnia 21 października (2 listopada) 1884 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Wiktoryna Bisk. M.
Poniedziałek: Huberta B.
Wtorek: Karola Bor. i Emeryka Kr.
Środa: Zacharjasza i Elżbiety Mał.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 20 w.
Zachód „ 5 „ 40 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 1.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 56
Zachód „ 4 „ 36
Długość dnia godzin 9 minut 30.
Ubyło „ „ 7 „ 14.

Czwartek: Leonarda Wyzn.
Piątek: Wilibrarda Bisk.
Sobota: Godfryda B. i Czterech Kor.
Niedziela: Teodora M.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr wielki: „Tannhaüzer";—Teatr rozmaitości: „Montyoje";—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Wesele Olivetty". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Na czasie.

Stale przeciwna polakom prasa wiedeńsko-berlińska praktykuje bez wytchnienia system podżegania w drodze fałszywych oskarżeń.

Jednem z takich *lieux communs* tej nienawiści jest twierdzenie, jakoby narodowość ta stała w drodze erze pokoju, która obecnie zainaugurowaną została, jakoby pragnęła wojny!

Przesądy takie udzielają się niekiedy i sferom wpływowym, a nie mają one żadnej podstawy.

W przemowie do cesarza w Peszcie podniósł dr Smolka wyłącznie wewnętrzne i pokojowe prace, niechcąc wcale poruszać polityki zagranicznej, ażeby nie dać nawet pozoru do mylnych wniosków. Prezes delegacji pozostawił przeto głos wyłączny i decydujący w sprawach polityki zagranicznej... cesarzowi. Cesarz zapewnił o trwałości pokoju, o najlepszem porozumieniu z sąsiedniemi mocarstwami, a delegacja cała przyjęła te zapewnienia z radością.

Tymczasem *Neue freie Presse* nieprzestaje podżegać i wskazuje, że podobne zapewnienia cesarskie wobec tego, że prezesem delegacji jest dr Smolka, polak, nie mają podstawy, że w zestawieniu tem leży sprzeczność polityki wewnętrznej w Austrji z tendencjami jej polityki zagranicznej.

Ci oskarżyciele nie są w stanie przytoczyć żadnego faktu na potwierdzenie swojego oskarżenia. Ludność polska w Austrji nie dała nigdy i niczem poznać, aby pragnęła wojny Austrji z któremkolwiek mocarstwem; tylko utrwalenie ery pokojowej umożliwia bowiem w Austrji powodzenie i rozwój systemu rządu, opartego na podnoszeniu dobrobytu każdego kraju, na samorządzie w sprawach krajowych. Ta nowa twórcza i restauracyjna, a zachowawcza era wewnętrznego rozwoju dopiero się w Austrji zaczęła, jest ona warunkowaną pokojem i zarówno polacy jak czesi i słoweńcy pragną utrwalenia pokoju.

Wobec oskarżeń i podżegań wypadało raz otwarcie i stanowczo zaprotestować przeciw prowokatorom. Niewątpliwie też, polscy członkowie delegacyj wspólnych w Peszcie skorzystają ze sposobności i w imieniu wyborców swoich wyłuszczą to pokojowe, ugodowe, lojalne i legalne swoje stanowisko. Nie bardzo jest wiarogodną pokojowość centralistów i narodowców niemieckich (*deutsch-nationale*) w Austrji, skoro wbrew całemu zachowaniu się polaków usiłują koniecznie wyszukiwać jakichś trudności do pokoju... Węgrzy, lubo przywrócenie korony węgierskiej napawa ich dumą, czasem niemal butą, przecież nie kierują się polityką uczuć, ani egoizmu, ale interesami całego państwa i cywilizacji. Polacy w Austrji nierównie mniejszy wywierają wpływ na tok polityki, ale tem większy w tem żywią interes, aby obroty jej pokojowe sprzyjały porozumieniu i sprawiedliwości.

Nie chcemy bynajmniej delegowanym w Peszcie przypominać ich obowiązków, ani narzucać zdania; oni też tylko, jako świadomi stosunków, mogą wiedzieć i roztrzygać co i kiedy począć należy.

Zdaje nam się wszelako, że sytuacja ogólna i specjalne ich stanowisko wymaga ażeby stwierdzili szczerze i otwarcie swoje zapatrywania, aby odparli energicznie oskarżenia, przecięli sieć posądzeń, ażeby wykazali, że właśnie ludność polska w Austrji stoi dzisiaj na wysokości ery pokoju i jego dobrodziejstw.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według *St.-Pet. wied.* w szkołach elementarnych i w niższych klasach szkół realnych Finlandji rozpoczęto obecnie wykład języka rosyjskiego.

= W tych dniach, jak donosi *Now. wr.* przy ministerjum spraw zagranicznych utworzoną została komisja, która zająć się ma przejrzeniem istniejącej pomiędzy Rosją a Francją konwencji, zabezpieczającej prawa własności muzycznej i literackiej.

= Do liczby kwestyj dawno już oczekujących rozstrzygnięcia należy uregulowanie przepisów o przywilejach urzędników pozostających w służbie państwowej na oddalonych kresach państwa. Utworzony w tym celu specjalny komitet połączył, wedle doniesienia *Now. wr.*, rozrzucone odnośne przepisy i dopełnił je nowemi. Wedle tych przepisów, tylko urzędnicy, służący na Kaukazie, w Turkiestanie, w jenerał-gubernatorstwie stepowem, w całej Syberji, obwodzie zakaspijskim i w kilku północnych powiatach gubernji archangielskiej, korzystać będą nadal ze wspomnianych przywilejów, inne miejscowości poddane zostaną ogólnym prawom.

= W sferach urzędowych krąży wieść, iż urzędnicy kancelaryj jenerał-gubernatorów używać zaczną wkrótce nowego umundurowania na wzór urzędników wojskowych.

= *Now.* donoszą, iż komitet ministrów roztrząsać ma wkrótce kwestję budowy całego szeregu nowych kolei żelaznych, o których przeprowadzenie czynią starania zarządy miejskie, ziemstwa i prywatni przedsiębiorcy.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Kwestja „wyobrażeń". — Dama i wykład djetetyki, jejmość i jej piesek, pryncypał i kantorzyści, kamienicznik i lokatorzy, gubiący i znajdujący.—Zmiany wyobrażeń w cechach, w porządku domowym, a może i w przemyśle.—Machina samoszyjąca p. Brzechfy i rozmaite inne rzeczy. — Wyobrażenia anty-donżuanów.

Kiedy powiedziano pewnej damie, że na jakiejś pensji wykładają pannom djetetykę dziecięcą, wzruszyła ramionami i, zesznurowawszy usteczka, szepnęła:

— Dziwne wyobrażenia!...

Cały bowiem zapas naszej umysłowej śpiżarni dzieli się w języku popularnym, na „dobre wyobrażenia" i „dziwne wyobrażenia".

Naprzykład.

„Dobre wyobrażenia" ma ten, kto wie, jakie spodnie kładzie się na pierwszą, a jakie na zwykłą wizytę; w jaki sposób w czasie rozmowy trzyma się kapelusz, i jak przekłada się polskie wyrazy francuskiemi, ażeby zaimponować francuszczyzną, a nie zdradzić ubóstwa słownika.

Również „dobre wyobrażenia" ma ten, kto uczy córki tańca i gry na fortepianie, unikając wszystkiego co potrąca o higienę albo djetetykę. Według bowiem zasady dobrych wyobrażeń — o tych rzeczach dzieci dowiedzą się „aż zanadto wcześnie w życiu praktycznem", to jest — od bon i służących między 10-ym i 15-ym rokiem życia. Naturalnie, że w garderobianych wykładach mówi się zupełnie o czem innem; dobry ton jednak uważa owe „inne" przedmioty za integralną część higieny.

Właśnie w tych czasach zdarzyła się pewna ilość faktów, charakteryzujących „dobre" i „złe wyobrażenia.

Pewna jejmość, mieszkająca na ulicy... (pst!) ma pieska. Z rana wychodzi do miasta na cały dzień, a zamknięty psina z musu na środku pokoju... łamie pewne prawidła towarzyskiej etykiety.

Według „dobrych wyobrażeń" jejmości — pies winien być porządnym. Gdy zaś przejęta temi zasadami, wraca do domu i zastaje w mieszkaniu... brak porządku, chwyta kij i okłada psiaka co wlezie, mówiąc:

— Bądź porządny!... bądź porządny!...

Pies naturalnie krzyczy w niebogłosy:

— Ja nie mam klucza ode drzwi!...

A krzyczy tak żałośnie, iż sąsiedzi zbiegają się i proszą jejmości, ażeby nie biła nieszczęśliwej kreatury.

Ale ona odpowiada:

— Wam co do tego?... Cóż to, czy ja nie mam prawa robić z moim psem co mi się podoba? Także „dziwne wyobrazenie!"...

I tłucze go jeszcze mocniej, według niej bowiem— postawić na swojem, chociażby kosztem psiej skóry, należy do—„dobrych wyobrażeń".

Gospodarz nie oświetla schodów w domu, a któryś lokator skutkiem tego upada i skręca nogę. Robi się proces i gospodarz zostaje skazany na wypłacenie poturbowanemu 125 rs.

Naturalnie że płaci, ale odchodząc, czerwony ze złości, wzrusza ramionami i mruczy:

— Cóż to za „dziwne wyobrażenia!"...

A za nim powtarzają to samo wszyscy inni kamienicznicy; wedle bowiem ich dobrych wyobrażeń kieliszek nafty właściciela domu wart jest więcej, aniżeli noga lokatora.

Pryncypał kantoru ma kilku urzędników, samych kawalerów. Pilnie odczytując w gazetach rubrykę wypadków, widzi, że ci kantorzyści, którzy umykają z cudzemi pieniędzmi są przeważnie kawalerami.

O!... myśli, to i mnie coś podobnego może spotkać?... I przyszedłszy na drugi dzień do biura, mówi:

— Moi panowie. Spostrzegłem, że ludzie żonaci są... hum!... przezorniejsi niż kawalerowie i rzadko dopuszczają się malwersacji. A ponieważ ja nie chcę ciągle obawiać sie o moje pieniędze, więc—stawiam wam dwie alternatywy:

albo pożenicie się i to najdalej w ciągu pięciu miesięcy,

albo – stracicie u mnie posady.

I opinja publiczna mówi:

— O!... ten ma „dobre wyobrażenia"...

Gdyby jednak który ze skazanych na żeniaczkę powiedział pryncypałowi:

— Dobrze panie, ja z gustem ożenię się, bo nawet mam słabość do płci pięknej. Ale—czy pan podwyższy mi pensją tak, abym mógł utrzymać żonę i wychować dzieci?...

Naturalnie dostałby dymisję, a pryncypał spotkawszy się ze znajomymi, mówiłby im:

— Słyszeliście cóś podobnego? Mój oficjalista żeni się, a chce — żebym ja mu utrzymywał żonę i dzieci...

— Co za „dziwne wyobrażenia!..." — zawołaliby chórem znajomi.

Pani X. gubi kosztowne kolczyki i ogłasza za znalezienie ich rs. 5 nagrody. Ktoś odnosi zgubę i dostaje... rubla; wedle bowiem dobrych wyobrażeń: „uczciwość jest obowiązkiem".

Pan Y. gubi na ulicy 3,000 rs.; opatrzył się i z przerażeniem biegnie do powozu, wołając:

— Gdzie moje pieniądze?...

— Oto są — mówi jakaś służąca, i dostaje... 20 kopiejek znaleźnego.

— Za cóż ja jej mam płacić? — myśli sobie pan Y. — Wszakże ona tylko „spełniła swój obowiązek"...

Panu Z. tonie syn (działo się to latem w Lublinie).

— Gwałt! — krzyczy pan Z. — ratujcie mi dziecko!... on taki uczony!...

Skacze chłop w wodę i wyciąga uczonego, a do grobu wdzięczny ojciec, wsuwa mu w rękę... 10 kopiejek.

= W zeszły wtorek, wedle doniesienia *Gaz. kiel.* ukończoną została całkowicie inspekcja kolei dąbrowskiej. Komisję inspekcyjną składali pp: Rydzewski inspektor kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, inżenierowie Meinhard, Andrzejewski, Cieszkowski, Krypski i Konopczyński. W pociągu znajdował się fotograf inspekcyjny Brandel, który zdejmował widoki ze wszystkich stacyj.

= Roboty około ułożenia drugiej linji szyn na kolei terespolskiej, na przestrzeni pomiędzy Łukowem a Pragą, dzięki sprzyjającej jeszcze porze, energicznie są prowadzone.

= Z powodu powiększających się w r. b. dochodów na kolei warszawsko-wiedeńskiej, projektowanem jest podwyższenie etatów osobowych niektórych wydziałów.

= Urządzenie nowego cmentarza warszawskiego we wsi Brudno, zbliża się ku końcowi. Po przeprowadzeniu przez Nową Pragę drogi brukowanej, oparkanieniu całego cmentarza, wystawieniu dzwonnicy i miejsca na krzyż cmentarny, przystąpiono do robót niwelacyjnych około dróg i kwater cmentarnych. Z przyszłą wiosną zaś rozpocznie się budowa domu dla służby, poczem nastąpi bezzwłocznie poświęcenie, następne oddanie przestrzeni na właściwy użytek. Na owym cmentarzu mają być grzebane ciała zmarłych mieszkańców przedmiejskich t. zw. Szmulowizny, Pelcowizny, Nowej Pragi i Pragi, a następnie dopiero Warszawy.

= Pobór tegoroczny w Warszawie rozpoczęty zostanie w dniu 13-ym b. m. a ukończony d. 2-go grudnia. W tym celu miasto podzielone zostaje na cztery poborowe rewiry a mianowicie: w dniach 13-ym, 14-ym, 15-ym i 17-ym staną do losowania i superrewizji popisowi z cyrkułów: zamkowego i sobornego. Następnych czterech dni losować będą i podlegać rewizji lekarskiej popisowi z cyrkułów, powązkowskiego i bielańskiego. Dalej w dniach 22-im, 24-ym, 25-m, 26-ym i 27-ym z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, wreszcie włącznie do dnia 2-go grudnia z cyrkułów: łazienkowskiego, praskiego i nowoświeckiego. Jednocześnie z ogłoszeniem terminu i kolei poboru, służba policyjna otrzymała rozporządzenie baczenia, iżby wszyscy popisowi we właściwym czasie stawili się w barakach na Pradze.

= W archidjecezji warszawskiej, jak donosi *Przegl. kat.*, zaszły następujące zmiany w duchowieństwie: ks. Adam Englisz, profesor seminarjum metropolitalnego, mianowany został prefektem w instytucie aleksandro-maryjskim wychowania panien w Warszawie, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; ks. Jan Piskorski, wikarjusz parafji Kołbiel, mianowany administratorem parafji Kaszewy; ks. Aleksander Kobyliński mianowany wikarjuszem parafji Kutno; ks. Władysław Wiśniewski, wikarjusz parafji św. Jędrzeja, przeniesiony na takież stanowisko do parafji św. Antoniego; ks. Ludwik Ponewczyński, wikarjusz parafji Kutno, przeniesiony na wikarjusza parafji św. Jędrzeja.

= Wydawnictwo *Tygodnika kucharskiego* zostało zawieszone.

= Z Towarzystwa muzycznego.

Przyszły mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego, urządzony przez p. Wł. Wiślickiego, ma się przeważnie składać z utworów zbiorowych.

Program obejmuje pomiędzy innemi, preludjum fugę Vogt'a na dwa fortepiany oraz wielkie duo Kalkbrenera (p. Fridericówna i p. Wiślicki), „Religioso" Gottermana i „Souvenir" Toqu'a na cztery wiolonczele (pp. Thalgrün, Goebelt, Czernicki i Sławiński), sekstet z „Don Juana" Mozarta, oraz kwartet z „Rigoletta".

Ma też deklamować jedna z amatorek.

= Muzeum anatomiczne.

Od kilku dni bawi w Warszawie i okazywane jest w teatrzyku Belle Vue muzeum anatomicze, patologiczne i etnologiczne Hermana Präuschera.

Ten sam gabinet anatomiczny był już okazywany w naszem mieście przed 14-tu laty, następnie spotykaliśmy się z nim nieraz w różnych miastach europejskich i możemy przyznać właścicielowi, że skrzętnie, starannie a ze znawstwem zbiór swój pomnaża i obecnie doprowadził go do takiej zupełności, iż można w nim bez trudu zaczerpnąć dość szczegółowych wiadomości z anatomji ciała ludzkiego.

Dział patologiczny, poświęcony przeważnie syfilidologji, mniej jest systematyczny i zupełny, a dział etnologiczny jest dopiero szkicem, czy zawiązkiem rzeczywistego muzeum etnologicznego, są to jednakże tylko działy dodatkowe, służące do urozmaicenia kolekcji.

Cel urozmaicenia i wywołania efektu przez silne działanie na nerwy, mają również okazy tortur średniowiecznych, w dosyć kompletnym przedstawione zbiorze.

Najefektowniejszą część muzeum stanowią wielkie figury woskowe, których gabinet posiada dosyć liczną kolekcję.

W dni piątkowe muzeum otwarte jest wyłącznie dla dam, którym objaśnień udziela kobieta.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Przed niejakim czasem, jak dawno nie pomnę, pani E. Z., która oddawna marzyła o tem, jakby to było pożyteczne i właściwe, gdyby w miejscu przy ulicy Długiej. wprost Bielańskiej, stanęła świątynia dla obszernej dzielnicy miejskiej, dotychczas pozbawionej domu Bożego i która, w myślach swoich (Bogu tylko wiadomych) pragnęła, aby przyszły kościół mógł stanąć pod wezwaniem Trójcy Świętej — wyczytała ze zdumieniem w *Kurjerze*, iż powzięty został rzeczywiście projekt zbudowania w tem miejscu kościoła pod tem wyśnionem przez nią wezwaniem.

Zdziwiona i uradowana urzeczywistnieniem swojej myśli pani E. Z. pośpieszyła do redakcji, opowiedziała swoje w sercu noszone zamiary, o których nigdy nie miała nadziei, że się kiedyś w czyn mogą zmienić i pierwsza złożyła swój grosz wdowi na budowę nowej świątyni.

Za jej przykładem posypały się dosyć liczne ofiary i w przeciągu krótkiego czasu zebrał się pewien fundusik, a każda ofiara przejmowała radością duszę tej która przyszły dom Boży, że się tak wyrażę, przeczuła.

Następnie ofiary zaczynały być coraz rzadsze, aż wreszcie zupełnie ustały.

Obecnie pani E. Z. złożona ciężką, nieuleczalną chorobą, czując się bliską śmierci, zapytuje sz. redaktora, co się stało z tym projektem, tak energicznie przez pisma i publiczność w początku podtrzymywanym?

Może kto pośpieszy z łaskawemi wpjaśnieniami sprawy?

Z poważaniem
A. A.

= Święto umarłych.

Na tegoroczne „Zaduszki" jesień uśmiechnęła się do nas najpowabniejszym ze swoich uśmiechów...

Dzień wczorajszy słoneczną pogodą przypominał piękne dni lata.

Ulice pełne były używających przechadzki, a na drodze do Powązek aż się roiło od przechodniów, śpieszących odwiedzać groby drogich i ukochanych.

Wpośród wzmocnionego zastępu wozów tramwajowych, gęsto uwijały się wycofane już z obiegu wagony letnie, którym tym razem nikt się nie dziwił, owszem korzystano z nich chętnie.

Podczas dnia snuły się tu i owdzie po ogrodach białe nitki „babskiego lata".

Wieczorem srebrne światło księżycowej pełni zlewało się harmonijnie z blaskiem lampek kolorowych, któremi przystrajano mogiły.

Że „żniwa dziadowskie" wypadły pomyślnie, o tem nawet zapewniać byłoby zbytecznem.

Bezchmurne, iskrzące się tu i owdzie gwiazdami, przyćmionemi przez blask księżyca niebo zdawało się zapowiadać taką samą pogodę na dzień dzisiejszy, a może i na jutro, które będzie dopiero właściwym dniem „Zaduszek".

Obyż dotrzymało obietnicy!

= Kongres dziadowski.

Z powodu zbliżających się „Zaduszek", żebracy

W mieście zrobił się rwetes; znajomi i nieznajomi napadali na pana Z. za to, że dał chłopu zbyt mało.

— Mało?... Cóż on takiego zrobił? on przecie umie pływać!

A gdy prześladowania nie ustawały, rzekł:

— Zresztą, ja nad rzeką byłem taki przestraszony, że sam nie wiedziałem, co robię. Ale ja mu wynagrodzę, że on będzie kontent.

Sprowadził więc chłopa i dał mu — dwa ruble.

Gdy publicznie mówi się o podobnych objawach wdzięczności, dodając, że jednak nie godzi się płacić dobrze tylko hultajom, a wyzyskiwać cnotliwych, ludzie odpowiadają:

— Cnotliwym każdy być powinien, bez nagrody. Opłata za cnotę — cóż to za „dziwne wyobrażenie"!...

Na szczęście nie brak faktów dowodzących, że albo dokonywa się u nas zmiana rozmaitych wyobrażeń, albo — że ludzie przynajmiej chcą pracować w tym kierunku.

Weźmy cechy rzemieślnicze. Przedewszystkiem były one towarzystwami bardzo zamkniętemi, tak zamkniętemi, że pod żadnym pozorem nie chciały np. przyjmować żydów.

Ta wyłączność wywoływała często skargi, uzasadnione i ciężkie. Sam odbierałem od starozakonnych rzemieślników listy tej treści. „Wymyślacie nam, że trzymamy się tylko między sobą a stronimy od chrześcijan. Zarazem jednak, kiedy my chcemy zbliżyć się do chrześcijan, poddać się prawom cechowym i na cele publiczne opłacać składki, to nas nie dopuszczają... Albo więc nie zarzucajcie nam seperatyzmu, albo zróbcie to, ażeby nas cechy przyjmowały".

Ponieważ dziennikarzowi łatwiej kogoś zwymyślać aniżeli reformować cechy, więc naturalnie robiło się pierwsze, a nie robiło drugiego. I cechy podawnemu nie przyjmowały żydów, nie objaśniając nawet powodów. Należało to do „dobrych wyobrażeń" i basta!

Patrzcie jednak, jak zmieniają się czasy. Oto dziś, z odpowiedzi nadsyłanych przez cechy do Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, wypada, że: większa część cechów zgadza się na dopuszczanie starozakonnych. Jest widoczne, że jakieś „wyobrażenie" upadło.

Również w cechach uważało się za pewnik, że pieniędzmi zbieranemi ze składek ogółu majstrów i czeladzi, dysponują starsi, jak im się podoba. A ponieważ najlepiej przypadały do ich konserwatyzmu — doroczne uczty, dobrzo omaszczone i gęsto podlane, zatem dużo grosza psuło się na dogodzenie smakowi starszyzh.

Wdowy, sieroty, podupadli rzemieślnicy, sarkali na podobne gospodarstwo, ale bez skutku; cechy bowiem, osobliwie w kwestji uczt, święcie przestrzegały „dawnych wyobrażeń".

Lecz duch czasu i w tej fortecy zrobił dziurę i otóż dowiadujemy się, że: cech stolarski raz na zawsze skasował wszelkie „poczęstunki"... Że za nim pójdą inne, domyślamy się po cechu szewców, którzy na ostatniej sesji zebrali między sobą składkę na wsparcie zubożałego kolegi.

Więc znowu jedno „wyobrażenie" zachwiane.

Podobnie jak poczęstunki w cechach, tak brudy, śmiecie i nieczyste powietrze w naszych mieszkaniach i domach stanowią artykuł wiary. Ale to jest twarda skała! Prędzej zmienią się cechy, prędzej zobaczymy kanalizację w mieście, aniżeli zamieszka nasze siedziby to, co nazywamy porządkiem.

O reformach w tym kierunku nie ma jeszcze co mówić, ale jest coś, co możnaby zatytułować wstępem — wstępu — do wstępu do reform. Mianowicie dr Markiewicz i Towarzystwo lekarskie wypracowali projekt wystawy hygjenicznej w Warszawie.

Jeżeli więc Bóg pozwoli, może zobaczymy w roku przyszłym wzorowy rozkład mieszkań, przyzwoitą kuchnię, systemy hygienicznego oświetlania ogrzewania i wentylacji, a nawet owo ciche schronienie, o którem lubo nie mówi się, to jednak ono samo często daje się słyszeć...

Tak jest, buduar ten będzie na wystawie i w miejscu widocznem!...

— Co za „dziwne wyobrażenie..."

Dziwne, ale użyteczne.

Łatwiej jednak wybudować najcudniejszy model... wymienionej garderóbki, aniżeli skłonić ludzi do utrzymywania go w czystości.

Ale i na to jest sposób.

Pewna filantropka, chcąc zachęcić do mycia się neapolitańskie dzieci, oświadczyła, że: każde z nich, które wylegitymuje się że jest umyte, otrzyma — solda.

Czyby więc u nas nie znalazł się jaki filantrop, któryby ogłosił: każdy ubogi warszawiak, który wylegitymuje się z używania w sposób właściwy i t. d. otrzyma — kopiejkę nagrody.

Ale jak nauczyć porządku tych, dla których nic nie znaczy dukat?...

Oto mi kwadratura koła!

Wielkiej też doniosłości jest kwestjonarjusz rozesłany do rolników przez Towarzystwo popierania przemysłu i handlu. Zakłada on sobie trzy cele: zbadać przyczyny upadku cen zboża, poznać dzisiejsze koszta produkcji i obmyśleć środki na ich zniżenie.

Odpowiedzi liczne i nadsyłane z różnych okolic, a także z najurodzajniejszych miejscowości Cesarstwa, rzuciłyby silne światło na położenie naszego rolnictwa. Szczególniej ważnym jest punkt drugi, owe koszta produkcji korca zboża, bez czego wszelkie rozprawy nad upadkiem albo podniesieniem rolnictwa nie mają poważnego gruntu.

Ale co będzie, jeżeli w nadesłanych odpowiedziach znajdą się cyfry fantastyczne? Do podawania bowiem prawdziwych, trzebaby na folwarkach prowadzić dokładne i bardzo skomplikowane rachunki. Nie jeden zaś usłyszawszy to, odpowie:

— Rachunki?... A któż jest wstanie zrobić dokładny rachunek w gospodarstwie? Także — „wyobrażenie!.."

Jeszcze donioślejszym jest projekt p. Kiślańskiego: aby, przy Towarzystwie przemysłu i handlu założyć biuro statystyczne. Byłoby ono zwierciadłem postawionem przed oczyma narodu, który nie zna samego siebie...

Nastręcza się tu jednak parę uwag. Podobne biu-

z okolic Warszawy w kilkomilowym promieniu dali sobie *rendez-vous* w naszem mieście i spotykać ich można prawie na każdej ulicy.

Są to „dziady" zawodowi, którzy sumiennie eksploatują wszystkie okoliczne odpusty, a do Warszawy gromadzić się zwykli na listopadowe żniwo!

= Fabryka zegarków.

Głośna w świecie genewska fabryka zegarków dawniej Patka i Czapka a obecnie Gostkowskiego, założyć ma wkrótce swoją filję w Warszawie.

Podobno pp. zegarmistrze wcale nie są zadowoleni z tej konkurencji, pomimo polskiej firmy i pochodzenia nowego towarzysza zawodu.

= Wizyty cudzoziemców.

Od dłuższego już czasu tutejsze jak i prowincjonalne zakłady przemysłowo-fabryczne zwiedza grono cudzoziemców.

Jak się dowiadujemy, panowie ci są rzeczoznawcami przybyłymi do nas z ramienia Towarzystwa przemysłowców i kapitalistów niemieckich, w celu szczegółowego zbadania i naocznego przekonania się o stanie i rozwoju tutejszego przemysłu.

Po zebraniu odpowiednich danych rozpocząć się ma wkrótce kampanja budowy nowych fabryk, ku czemu zmusza przemysłowców zagranicznych niedogodne dla nich cło tutejsze.

Pionierzy fabrykantów zagranicznych zakupili już kilka miejscowości na prowincji, celem pomieszczenia tam swoich fabryk.

= Małżeństwa.

W jesieni przed adwentem, liczba ślubów dorównywa porze karnawałowej.

W zeszłym tygodniu zawarto w Warszawie 107 ślubów.

= Realista.

W dniu wczorajszym do jednego z kościołów zajechało grono weselne.

Jeszcze w zakrystji pan młody dowiedziawszy się o zbyt małej dla siebie sumie posagowej, nic nie mówiąc, „zabrał się, wyszedł i więcej nie wrócił."

Podczas gdy panna młoda opłakiwała tyle bolesne dla niej rozczarowanie, ojciec młodzieńca utrzymywał z pewną dumą, iż jego syn „był od małego realistą."

To prawda...

= Przymrozek.

W dniu wczorajszym o wschodzie słońca termometr wskazywał 1° R.

Jest to u nas pierwszy silniejszy przymrozek podczas bieżącej jesieni.

= Przeciwko rzezimieszkom.

W jednym z większych sklepów znajdujemy wywieszone ostrzeżenie przed rzezimieszkami.

Jest to innowacja naśladowana ze stolicy mgły i *pik-pocketów*.

= Pożar.

W dniu wczorajszym około godziny 4-ej zrana w stronie ulicy Grzybowskiej zaczęły się pokazywać gęste kłęby dymu.

Ogień wybuchnął przy wyżej pomienionej ulicy w posesji nr 58 p. Cynsa w podwórzu w drewnianym budynku, w którym mieściły się wozownie i stajnie, wynajęte przez dorożkarzy oraz komórki z zapasem żywności dla koni.

Gdy straż przybyła, szopa stała już w płomieniach a jednocześnie ogień przerzucił się na przyległe oficyny, uszkadzając je nieznacznie.

Prawa oficyna parterowa uległa w częsci spaleniu w części rozebraniu.

Pastwą ognia padło 9 koni dorożkarskich.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym do mieszkania E. Z. pod nrem 13-ym na Dzielnej przez wyłamanie drzwi wchodowych, dobrali się złodzieje.

Unieśli oni różne klejnoty wartości 800 rs.

Jeden ze sprawców kradzieży w parę godzin później został ujęty, nie chce się wszakże przyznać, gdzie są ukryte kosztowności.

W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, rzezimieszkowie korzystając z tłoku odpustowego, zoperowali kieszenie kilku ozób.

I tak: panu Z. skradziono złoty zegarek, pani W. portmonetkę z 18-u rs., wreszcie panu F. srebrną papierośnicę.

Ze składu futer pod nrem 3-im na placu Krasińskich skradziono trzy futra wartości kilkuset rubli.

Na Świętojerskiej pod nrem 5-ym w składzie skór ujęto złodzieja, który zabrał już towaru na kilkadziesiąt rubli.

= Błonica.

Straszliwa ta choroba trwa ciągle w naszem mieście, to słabnąc, to znów się powiększając.

Obecnie zabiera ona wiele ofiar, zwłaszcza z pomiędzy dzieci.

W zeszłym tygodniu. jak twierdzi raport urzędu lekarskiego, zmarło na błonicę 19 osób.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym w pobliżu parku praskiego rzucił się do Wisły Adam B., oficjalista prywatny.

Tonącemu pośpieszył z nieproszoną pomocą dzielny przewoźnik Henryk Kowalewski.

Z narażeniem własnego życia, wyratował on B., który po przyjściu do przytomności zeznał, iż brak środków do życia skłonił go do zamachu samobójczego.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym zamieszkały w domu pod nrem 20-ym przy ulicy Dzielnej, urlopowany żołnierz Ignacy Kiszka, poniósł śmierć natychmiastową.

Przyczyną jej było gwałtowne uniesienie się, które spowodowało apopleksję,

= Dwa podrzucenia.

Na Żelaznej w bramie domu nr 17 znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące parę tygodni życia.

Na Elektoralnej pod nrem 15-ym na schodach podrzucono chłopczyka mającego przeszło rok życia.

Podrzutków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= **Wypadki.**—Na Dzikiej podniesiono jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym i odwieziono go do szpitala starozakonnych.—Na Bednarskiej sześcioletnia Terenia G., wypadła z dorożki i mocno zraniła się w główkę.

= Parcelacja.

Z Lubelskiego donoszą nam co nastepuje:

„Dobra Wolica, w powiecie nowo-aleksandryjskim (puławskim) nabyte zostały w tych czasach przez włościan krajowców.

Wolica dość często zmieniała właścicieli, którzy nie mogli osiągnąć jakichkolwiek korzyści.

Koloniści zapłacili dość wysoką cenę gdyż po rs. 2,500, za włókę.

Jak są chętni włościanie do nabywania ziemi dowodzi przykład następujący.

W majątku N. właściciel posiadając na krańcu dość obszernego majątku, przestrzeń przeszło 100 morgową, po wyciętym lesie, sprzedał takową na kolonje włościanom z sąsiednich wsi, którzy ofiarowali mu po rs. 100 za mórg jeden.

Dla właściciela majątku, przestrzeń ta nie dawała żadnej korzyści prócz nędznego pastwiska, wykarczowanie zaś na pole orne pociągnęłoby znaczne koszta."

= Przemysł.

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) donoszą nam co następuje:

„W dziejach przemysłu gubernji lubelskiej, puławskie zajmuje niepoślednie miejsce, a chociaż nie jest tak bogate w fabryki i zakłady, jak chełmskie, gdzie przemysł znajduje się na wysokim stopniu rozkwitu, zasługuje jednakowoż na baczną uwagę:

I tak: w powiecie nowo-aleksandryjskim (puławskim) znajdują się 2 gorzelnie, obydwie zaprowadzone na wielką skalę, 1 fabryka mączki kartoflanej, 2 fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, 1 cukrownia, 1 miodosytnia, 3 browary, 1 syropiarnia, 12 fabryk wyrabiających sukno na potrzeby włościańskie i utrzymywanych przeważnie przez niemców.

W powiecie naszym istnieje stosunkowo najwięcej tartaków, terpentyniarni i smolarni, ziemica to bowiem obfitująca w rozległe przestrzenie lasów.

W okolicy Kazimierza, Opola i Baranowa jest zakładów tych największa liczba.

Prócz wymienionych zakładów przemysłowych, znajdują się również 2 fabryki sera szwajcarskiego, mianowicie we wsi Piotrowin i Szczekarków.

Kilka garbarni w osadzie Kazimierz, 1 gipsarnia w Opolu, kilkanaście cegielni i olejarni rozrzuconych po rozmaitych miejscowościach powiatu, oraz 1 fabryka octu, 1 fabryka suszenia i zwęglania kości, dwie ostatnie w Nowej Aleksandrji (Puławach), uzupełniają przemysł fabryczny ziemicy naszej."

= Z Łomży.

Z Łomży donoszą nam co następuje:

---

ro, przy komitecie giełdowym, powstało kiedyś z inicjatywy J. Blocha; mieliśmy więc zwierciadło, ale... nikt nie chciał się w niem przeglądać, innemi słowy—nie chciał odpowiadać na rozesłane pytania, ba! nawet błagania... Do przemysłowców biuro pisywało sonety, jak kochanek, który powierza lubej niecierpiące zwłoki tajemnice; przemysłowcy zaś, obyczajem niewinnych dziewic, albo milczeli, albo odpowiadali:

— Odejdź, bo będę krzyczeć!...

Może jednak dziś i pod tym względem zmieniły się wyobrażenia.

Druga strona kwestji jest — że tak powiem — „paskudniejsza". Biuro bowiem statystyczne pociąga za sobą wydatki; o ile zaś słychać, połowa obywateli, pracujących nad dźwiganiem krajowego przemysłu, zalega w składkach...

Miło mi przy okazji nadmienić, że ja już składkę opłaciłem, a w Towarzystwie wioślarskiem także. Zkąd brać mamy naukę, że między przemysłowcami a literatami ta jest różnica, iż pierwsi są punktualni w płaceniu rat, a drudzy — składek; co również zależy od „wyobrażeń".

Ale, ale... żeby nie zapomnieć.

Drogi mój przyjaciel, Wł. Sabowski, w artykule *ad hoc* napisanym, dowodzi mi, że nie mam „wyobrażenia" 1) o machinie samoszyjącej p. Brzechfy, 2) o idei kongresu rolniczego.

Jaka szkoda, że nie mam dzieci! Mógłbym, po najdłuższem życiu, zapisać im w testamencie — album, złożone z artykułów, w których mi wymyślają, na zasadzie czego moi znowu potomkowie mogliby opowiadać znajomym, że mieli sławnego ojca.

Wracając do kartki albumu zapisanej przez mego przyjaciela Wł. S., opuszczę z niej kwestję kongresu i przejdę do p. Brzechfy.

W istocie zrobiłem skandal, utrzymując, na zasadzie złej informacji, że p. Brzechfa do maszyn samoszyjących wybudował „motor sprężynowy"; w rzeczywistości bowiem jego motor jest „wagowy".

Zrobiwszy mimowolną krzywdę człowiekowi pośpieszam ją wynagrodzić. Pilnie oglądałem ową machinę i oto niektóre uwagi, pod adresem techników.

Machina szyjąca Brzechfy, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej w części posiada oryginalną budowę i świadczy o niezwykłej pomysłowości autora. Porównywałem ją z ręczną maszyną do szycia i oto rezultaty.

W maszynie zwykłej, ręcznej, dla uszycia 1-go metra, siła poruszająca (ręka) przebiega około 160 metrów.

Biorąc w rachunek *tylko* wagę ręki (1 kilogram), wypada, że: na uszycie metra zużywa się 160 kilogramo-metrów pracy.

W maszynie Brzechfy dla uszycia 1-go metra ciężar 14·4 kilogramów spada z wysokości 0·76 metrów, czyli wykonywa pracę 10·9 kilogramometrów.

Czyli: praca mechaniczna w machinie Brzechfy jest prawie 15 razy mniejsza, niż w ręcznej.

Na uszycie jednego metra zwykła machina ręczna potrzebuje około 90 sekund czasu; machina zaś Brzechfy zużywa go około trzech i pół minut. U Brzechfy zatem szyje się dwa i pół raza wolniej.

Stosując zasadę sił żywych, gdybyśmy potroili prędkość, praca zwiększyłaby się 9 razy; a wtedy machina Brzechfy na uszycie jednego metra zużyłaby 98 kilogramometrów pracy, co, w porównaniu z maszyną ręczną dałoby 40% oszczędności.

Cyfry te podaję z wszelkiemi zastrzeżeniami, ponieważ nie mogłem ani mierzyć dokładnie, ani zbyt długo zastanawiać się nad wyrachowaniami. Byłoby więc dziwne, gdybym się nie omylił; błąd nawet, w pojmowaniu powiększenia szybkości, jest prawie niezawodny.

Bądźcobądź *tymczasem* machina Brzechfy obiecuje 40% oszczędności na pracy; gdy zaś, prócz ciężaru ręki, uwzględnimy opór machiny ręcznej, oszczędność okaże się bezporównania większa.

A teraz sens moralny.

Wstyd doprawdy, że w mieście, które posiada *Inżenierję i Budownictwo*, tudzież *Przegląd techniczny*, redagowany przez Feliksa Kucharzewskiego, że w tem mieście o wynalazkach technicznych rozprawiają i rachunki robią (!) feljetoniści... Wstyd jest, że w mieście, które liczy setki inżenierów, bogate fabryki, miljonerów przemysłowców i... *Towarzystwo popierania przemysłu*, los wynalazcy-technika, zależy od tego: czy *Kurjer* pochwali go lub zgani. Wstyd jest, że człowiek inteligentny, pracujący nad machiną, która dziś już całą ludzkość interesuje, że człowiek ten żyje w niedostatku i nietylko nie ma za co zbudować dobrego modelu, ale jeszcze dla zbudowania tego jaki jest, odkrada sobie chleb od ust i nie ma porządnego paltota na zimę.

Jeżeli pomysł jest praktyczny, należy go wykonać, bo on stworzy majątek. Ale choćby nim nie był, to jeszcze winni go dokładnie zbadać technicy, a nadewszystko — zużytkować niepospolite zdolności człowieka i postawić go na drodze do jakiegoś bytu.

Oto dla czego wdałem się w „kilogramometry".

W tej chwili przybiega do mnie jeden z moich przyjaciół.

— Wiesz — mówi — zakładamy towarzystwo anty-donżuanów, przeciw tym, którzy zaczepiają kobiety na ulicach.

— Bój się Boga — odpowiadam — ty zakładasz, ty najniechlujniejszy donżuan?...

— Ale bo widzisz, jak zostanę członkiem towarzystwa, to już bez nieprzyzwoitości mogę zbliżyć się do każdej kobiety, przedstawić jako naturalny opiekun, zapytać czy jej kto nie zaczepił i — gotowa znajomość.

— Kobieta — dodał — która pogardza donżuanem, musi być względną dla anty-donżuana. No a wobec tej, która brzydzi się anty-donżuanem, mogę wystąpić we właściwym charakterze.

— Człowieku!—zawołałem oburzony, a zasady?...

— Jakie?...

— Bezinteresowność... pomoc słabszym...

— Bezinteresowność? — odparł. — Dziwne wyobrażenia!

Czym nie powiedział, że u nas wszystko zależy od „wyobrażeń"?

Bolesław Prus.

„Istniejąca w Łomży szkoła początkowa żeńska z jedną nauczycielką nie odpowiada miejscowym potrzebom, wskutek czego wiele dziewcząt dla braku miejsca odchodzić musi od progów szkolnych.

Dla zaradzenia temu p. naczelnik dyrekcji naukowej wniósł do właściwej władzy przedstawienie o zamianę tej szkoły na dwuklasową z dodaniem jeszcze jednej nauczycielki i otwarcie kredytu na utrzymanie takowej w sumie rs. 600 rocznie."

= Pierwszy śnieg.

W Lublinie w nocy z dnia 27-go na 28-my z. m. spadł deszcz pomięszany ze śniegiem.

Czy już tak blisko do zimy?

= Tajemnicze samobójstwo.

W dniu 26-ym z. m. w dobrach Młodzianowo, w powiecie włodawskim, żona administratora, 26-letnia Antonina P., wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie.

Wszelka na razie udzielona pomoc okazała cię bezskuteczną.

Powód targnięcia się na własne życie P. nie wyjawiła.

= Pożar Rozwadówki.

W nocy z dnia 24-go na 25-ty z. m. wieś Rozwadówka w powiecie włodawskim, znana w okolicy z dobrego zagospodarowania, stała się pastwą płomieni.

Ogień powstał w zabudowaniach gospodarskich, napełnionych słomą i tak gwałtownie się szerzył, iż pomimo ratunku, spłonęło 40 domów mieszkalnych i 90 zabudowań gospodarskich, napełnionych zbiorami lub inwentarzem żywym.

Spalone budowle ubezpieczone były na sumę 18,750, ogół zaś straty w spalonych nieruchomościach i inwentarzu wynosi blisko 60,000 rs.

Przyczyna pożaru, który pozostawił przeszło sto rodzin bez dachu i chleba, jest niewiadomą.

— Stosownie do § 5-go przepisów i objaśnień planu 143-ej loterji klasycznej, ciągnienie 4-ej klasy tejże loterji odbędzie się w dn. 26 i 27 października (7-ym i 8-ym listopada) r. b. w sali losowań Banku polskiego, począwszy od godziny 10-ej z rana, o czem urząd loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmianą swoich losów pośpieszyli, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej wypłaconą będzie.

Naczelnik urzędu *J. Martyński*,
sekretarz *J. Wolski*.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Dymitr **Jeraszewicz,** pułkownik dymisjonowany, kawaler wielu orderów, po nader długiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 30-go października 1884 r., przeżywszy lat 69. Pozostała w głębokim żalu siostra, siostrzenica i siostrzeńcy zapraszają kolegów przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo żałobne odbyć się mające dnia 4-go listopada r. b. to jest we wtorek o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po nabożeństwie na cmentarz powązkawski. —3489—

† Ś. p. Zofja z Zielonków **Turska,** przeżywszy lat 29, zmarła w Meranie w dniu 18-ym października 1884 r. Stroskany mąż, matka, siostra i córka zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok zmarłej z kocioła św. Krzyża w dniu 2-im listopada, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3497—

† Ś. p. Władzia **Meisling,** córka obywatela i majstra ciesielskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 3 i miesięcy 2 zmarła dnia listopada 1884 r. Stroskani rodzice zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadze-nie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 3-im listopada to jest w poniedziałek o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz tegoż wyznania.—1290

† Ś. p. Józef **Mierzwiński,** obywatel m. Warszawy, w wieku lat 85, w dniu 1-ym listopada przeniósł się do wieczności. O dniu nabożeństwa i pogrzebu później będzie doniesione. —3500—

† Ś. p. Leokadja **Koleszyńska,** przeżywszy lat 30, zasnęła w Bogu dnia 31-go października 1884-go roku. Pogrążeni w smutku rodzice, siostry i przyjaciele zmarłej zapraszają wszystkich życzliwych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 2-go listopada r. b., o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz parafji koleg. w m. Łowiczu. —1289—

† W poniedziałek, dnia 3-go listopada roku bieżącego, z powodu dziewiątej rocznicy zgonu ś. p. Ludwika **Lesznowskiego,** b. radcy. b. dyrekcji ubezpieczeń, wydawcy i współwłaściciela „Gazety warszawskiej", będzie odprawiona, o godzinie **w pół do 10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, wotywa żałobna, na którą pozostała wdowa zaprasza rodzinę, znajomych i te wszystkie osoby, które zachowały życzliwe wspomnienie dla zmarłego. —3501—

† Dnia 4-go listopada, to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Karoliny z Boddinów **Erylskiej,** odprawioną zostanie msza żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** rano, na którą rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — **M. Erylski.** —3498—

† W rocznicę zgonu ś. p. Felicji z Łaszewskich **Wiener,** to jest dnia 4-go listopada r. b., odprawi się nabożeństwo żałobne o godzinie **8-ej** rano, w kościele Opieki św. Józefa (oo. karmelitów) na Krakowskiem-Przedmieściu. —3474—

† W dniu 4-tym listopada r. b., to jest we wtorek, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, odprawi się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, z małych braci i sióstr bractwa miłosierdzia przy tymże kościele istniejącego, na które senior tegoż bractwa zaprasza. —3502—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO"

Poznań 1-go listopada.

Rezultat wyborów tutejszych przedstawia się jak następuje: miasto Poznań z powiatem Stefan Cegielski (głosów 10,134, dr Niegolewski gł. 1,086, Willamowitz 3,230, Eug. Richter 1,895, socjalista Janiszewski 62); okręg gnieźnieńsko-krotoszyński dr Juljan Chełmicki; okręg średzko-śremski Ludwik Grave (polak); okręg inowrocławsko-mogilnicki Józef Kościelski; okręg pleszewsko-wrzesiński Teofil Magdziński; okręg krotoszyński dr Paźdźewski; okręg bukowsko-kościański Ludwik Mycielski; okręg szubińsko-wyrzyski Leon hr. Skórzewski; okręg krobski Kazimierz Chłapowski; okręg odolanowsko-ostrzeszowski ks. Ferdynand Radziwiłł; okręg szamotulsko-obornicko międzychodzki Stefan hr. Kwilecki. W okręgu wyborczym wschowskim przyjdzie do wyboru ściślejszego między p. Stanisławem Chłapowskim a p. Rheinbaben; w okręgu bydgoskim między p. A. Koczorowskim i p. Gerlichem. W okręgu czarnkowsko-chodziezkim wybrany prezes policji w Poznaniu p. Colmar; w okręgu babimojsko-międzyrzeckim p. Unruhe Bomst. W Prusach zachodnich: okręg toruńsko-chełmiński Michał Szczaniecki; okręg weiherowsko-kartuzki Antoni Kalkstein (polak); okręg starogardzki Michał Kalkstein (polak); okręg grudziązko-brodnicki Ignacy Łyskowski; okręg chojnicki Władysław Wollszlegier (polak); okręg świecki Kossowski. Wybory ściślejsze odbędą się w okręgu lubawsko-suskim między drem Rzepnikowskim a niemcem; w okręgu sztumsko-kwidzyńskim między H. Donimirskim a kandydatem niemieckim.

Berlin 1-go listopada.

Stosunek znanych dotąd wyborów wedle frakcyj pojedyńczych przedstawia się jak następuje: w porównaniu z dawniejszemi cyframi: konserwatyści 58 (dawniej 50), narodowo-liberalni 41 (dawniej 27), wolnomyślni 31 (dawniej 98), socjaliści 10 (dawniej 13), centrum 96, polacy 17 (dawniej 18, będą jeszcze cztery wybory ściślejsze). Wolnomyślni staną do wyborów ściślejszych w 51 okręgach, socjaliści w 23.

Wiedeń 1-go listopada.

Wynik wyborów w Niemczech uważany jest w tutejszych sferach rządowych za wypadek niezmiernej doniosłości. Tak niesłychany wzrost cyfry głosów socjalno-demokratycznych, i to pomimo ustaw wyjątkowych, uważają za wskazówkę, iż reforma socjalna będzie musiała stanąć na pierwszym planie we wszystkich parlamentach europejskich. W Austrji sprawa jest tem pilniejszą, ponieważ w roku przyszłym nastąpią tu wybory powszechne do rady państwa.

Berlin 1-go listopada.

J. C. W. W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz po serdecznem pożegnaniu z Cesarzem i Cesarzową oraz Książętami wyjechał w dniu wczorajszym do Paryża, gdzie spotka się z Małżonką swoją J. C. W. W. Ks. Marją Pawłówną, mającą przybyć tam z Amsterdamu.

Berlin 1-go listopada.

Parlamentowi ma być niezwłocznie przedstawiony projekt kanału łączącego morze Północne z Baltyckiem. W radzie związkowej starsza linja księstwa Reuss głosowała za uznaniem praw księcia Kumberlandji.

Berlin 1-go listopada.

Lekarz domowy księcia Bismarka, dr Schweninger wyzwał profesora Du Bois Reymond na pojedynek, ponieważ tenże odmówił mu przyjęcia w domu. Du Bois Reymond odmówił na wyzwanie, twierdząc, iż Schweinger jest honorowo nieodpowiedzialnym.

Bruksella 1-go listopada.

Minister spraw wewnętrznych Thonissen oświadczył delegatom gwardji obywatelskiej, że wyznawał zawsze politykę pojednawczą i liczy na powodzenie usiłowań swoich około przywrócenia pokoju w kraju.

Paryż 1-go listopada.

Temps oświadcza się ponownie za natychmiastowem wysłaniem posiłków do Tonkinu, aby jenerał Brière de l'Isle mógł wypędzić stanowczo chińczyków z granic kraju. Wedle doniesień chińskich z Szanghai pod dniem 31-ym flota z Yangtsee wysłaną została do Formozy, aby poprzeć operacje jenerała Liu. Pomimo blokady dwe okręty chińskie dotarły do brzegów wyspy i wysadziły na ląd żołnierzy z amunicją.

Londyn 1-go listopada.

Chińczycy przystąpili do zagrodzenia wstępu do rzeki Wusung. Ściąganie sił zbrojnych chińskich do Szangaju i innych miejscowości nie ustaje.

Londyn 1 go listopada.

Do *Times* telegrafują z Aleksandrji: Zobheir basza oświadcza, że do Kairu przybył przed dziesięcioma dniami goniec z Chartumu, który przez dni 41 był w niewoli a w ogóle dni 63 potrzebował na odbycie drogi z Chartumu. Miasto było wówczas ze wszech stron obsaczone przez powstańców. Goniec oblicza ich siłę na 100,000 ludzi. Zobheir zapewnia, że Gordon basza potrafi utrzymać się w Chartumie przez dwa lata, jeżeli mu starczy żywności. (Miałyżby wszystkie wiadomości o oswobodzeniu się Gordona baszy z Chartumu być tendencyjnem kłamstwem anglików? *przyp. red.*)

Londyn 1-go listopada.

Członkowie afgańskiej komisji pogranicznej przybyli do Muhszedu. Emir ogłosił manifest, wzywający lud, iżby zachował się przyjaźnie względem komisji.

Cholera.

Telegramy.

Paryż 1-go listopada.

Statki wypływające z portu marsylskiego otrzymują czyste patenta sanitarne. Tym sposobem stwierdza się zupełnie ustanie cholery na wybrzeżu morza Śródziemnego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go listopada, godzina 6 minut 10 po południu.

Dobre usposobienie pod wpływem ruchu emisyjnego i pogłosek o nowych emisjach rozmaitych pożyczek państwowych — trwało i dziś. Kursa w zwyżkowym dążyły kierunku o żywem zainteresowaniu się giełdy świadcząc trwale. Wartości spekulacyjne lepiej—wiadomości z Wiednia przyjazne. Akcje kredytowe o 4 marki podniosły się w kursie. Również dobrze się trzymały udziały dyskontowo-kredytowe. Wartości kolejowe również wyżej. Wartości obce w większem ożywieniu. Rosyjskie wraz z innemi wyżej—również ruble. Żyto w towarze dostawowym droższe.

Berlin 1 go listopada, godz. 5 m. 0 po południu
(notowanie urzędowe giełdy).

Weksle na Warszawę	208 10
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	207.70
Weksle na Petersburg długoterminowe	206.80
Bilety banku rosyjskiego na dostawę .	204 80
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	60.70
Akcje kredytowe	488.—
Listy zastawne serja I-sza	62.40
Weksle na Londyn krótkoter.	20.38
„ „ długoterminowe . .	20.23
Żyto z dostawą na jesień	145.50
Żyto na wiosnę	139.—

Pogłoski o nowych emisjach pożyczek państwowych, będące niejako dowodem przyjaznego nastroju ogólnych warunków—sprawiają, że giełda berlińska dobrze usposobiona podnosi kursa rubli. Wątpliwości nie ulega, że jeżeli i szacowania jutrzejsze będą równie wyższe i giełda warszawska podąży w tymże samym kierunku, obniżając kursa walut obcych w dalszym ciągu. Wątpliwości jednak rodzi tylko ta okoliczność, iż ukończenie regulacji końcomiesięcznej bardzo łatwo popyt na ruble osłabić można. Kursa dnia poprzedniego były: 208, 207.75, 484, 145.50, 138.25.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem

Dnia 1-go listopada 1884 r.

Sytuacja ogólna w handlu cukrem nie poprawiła się i nie przedstawia nadziei szybkiej poprawy. Owszem na wszystkich rynkach Cesarstwa panuje usposobienie słabe, ruch mały, pokup żaden i ceny wszędzie chylą się ku zniżce.

Na rynku naszym ceny rafinady spadają ciągle przy zupełnej bezczynności.

Za marki polskie, ciemnokrystaliczne płacono 3.90 do 4 rs. Wyjątkowo na początku tygodnia: za Hermanów płacono do 4.20, lecz następnie i ta cena do 4.10 się obniżyła. Za Oryszew również na początku tygodnia udało się osiągnąć 4.15, w końcu jednak oddawano po 4.05.

Marki grubokrystaliczne, rosyjskie 3.65 do 3.90.

Kostki 3.60 — wszystko w sprzedażach na pojedyńcze beczki.

Mączką cukrową ruch spekulacyjny nieco większy. Sprzedano w tygodniu partję 30,000 pudów mączki po 3,15 do odbioru w ciągu pięciu miesięcy — oraz partję 12,000 — mączki z fabryki Cielce po 3.20 do odbioru w styczniu — maju.

W końcu tygodnia ceny obniżyły się jeszcze i doszły do 3.05 do 3.07½ za kamień 24-funtowy.

Wiadomości co do rezultatu zbioru buraków są, jak dotąd, bardzo różne i niepewne. O polaryzacji ich rozmaite też dochodzą wieści. Opowiadają one o 12—14% jako o przeciętnej cyfrze. Donoszono nam też z Krakowa o fenomenalneej polaryzacji, 26%, jaką dać miały wyjątkowo niektóre buraki. Wyjątek taki jednak nic nie dowodzi, a przewidzieć niepodobna czy wydajność pokryje niedobory ilościowe.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dn. 31-ym października r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Błagowieszczenskomu, Krakowskie-Przedmieście nr 12,—A., Wspólna nr 26,—Lipszyc dla Blumenzweiga, —Pappe Rakszewskiemu, Świętojerska 12,—Pappemu, Świętojerska 12,—Janowska, Chmielna 62.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Mieszkańcowi Pragi.*—Potrzeba drugiego mostu pod Warszawą jest rzeczą uznaną i kwestja ta przechodziła już nawet przez przygotowawcze studja. O ile nam wiadomo, władza miejska ma ciągle na pamięci tę potrzebę, której zadośćuczynić dotychczas nie pozwoliły różne okoliczności, a przedewszystkiem prowadzenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych, wyczerpujących siły techniczne i środki materjalne miasta...

— *Panu Marjanowi D. Ż.*—Pełne rezygnacji pismo pańskie jest w kwestji kobiecej dokumentem *sui generis*, z którego przy sposobności zrobimy użytek w *Kurjerze.*

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacią centralną w ciągu miesiąca października.

440. Belin Dawid. Dom bankiersko-zbożowo-komisowy. Nalewki 25.

75. Bertholdi A. Najem karet i powozów. Plac Warecki 18.

31. Gawiński W. (C. & H. Vandevin & C-o), skład główny cygar „la Maravilla", Krakowskie-Przedmieście 5.

192. Hirschfeld Adolf. Kantor sprzedaży węgla, koksu i cementu, plac Warecki 16.

246. Koczalski A. W., kantor przewozowy i ekspedycyjno-komisowy, Królewska 10.

335. Lipiński J., kupiec, Zielna 13.

468. Lipiński J., skład materjałów opałowych i budowlanych, Twarda 42.

379. Moes C. A., skład papieru z fabryki „Pilica", Długa 32.

345. Toeplitz Bonawentura. Mieszkanie, Piękna 2.

124. Tour Chr., cukiernia, Krakowskie-Przedmieście 7.

33. Towarzystwo warsz. fabr. stali, skład fabryczny wyrobów, Świętojerska 6.

319. Warszawski dywizjon żandarmerji (Koszary), Ciepła.

333. Ks. Wołkoński Michał. Mieszkanie, Piękna 4.

ZARZĄD

drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej

podaje do wiadomości, że od dnia 1 (13) listopada r. b. wprowadzony zostaje na tejże drodze nowy rozkład jazdy, podług którego pociągi pasażerskie przychodzić i odchodzić będą:

I. Pociąg osobowo-miejscowy z powozami klasy I, II i III-ej dla pasażerów miejscowej i bezpośredniej komunikacji z drogą żelazną nadwiślańską.

a) wychodzi z Warszawy (Pragi) o godzinie 10 m. 30 rano;

wychodzi z Łukowa o godzinie 2 minut 36 po południu.

przychodzi do Brześcia o godzinie 5 minut 29 po południu.

W odwrotnym kierunku:

b) wychodzi z Brześcia o godzinie 1 minut 14 po południu;

wychodzi z Łukowa o godzinie 4 minut 27 po południu;

przychodzi do Warszawy (Pragi) o godzinie 8 m. 18 wieczór.

II. Pociągi pocztowe nr 4 i 3-ci z powozami klasy I i II-ej dla pasażerów w miejscowej i bezpośredniej komunikacji z drogami żelaznemi moskiewsko-brzeską i południowo-zachodniemi, oraz z powozami klasy III-ej wyłącznie dla pasażerów bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i południowo-zachodnie;

a również:

III. Pociągi towarowo-osobowo-wojskowe nr 6 i 5 z powozami wszystkich trzech klas **wychodzą z Warszawy (Pragi) i Brześcia, przychodzą do Warszawy (Pragi) i Brześcia, oraz przechodzą stacje pośrednie w czasie jak w porze letniej bez żadnej zmiany.**

Pociągi osobowo-miejscowe pozostają w bezpośredniej komunikacji z pociągami pocztowemi drogi żelaznej nadwiślańskiej na odnodze Łuków—Iwangród.

Pociągi pocztowe drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej komunikują się z pociągami kurjerskiemi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej do Wiednia i Berlina, z pociągami pocztowemi drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej do Moskwy, oraz z pociągami pocztowemi dróg południowo-zachodnich do Kijowa i Odessy.

Pociągi towarowo-osobowo-wojskowe korespondują z pociągami towarowo-osobowemi drogi żelaznej żabińsko-pińskiej i z pociągami pocztowemi dróg południowo-zachodnich do Białegostoku i Grajewa.

Nakładem Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki
w WARSZAWIE, 8. CHMIELNA 8.

świeżo wyszły z druku:

Michała Bałuckiego
NOWELLE I OBRAZKI
w 4-ch tomach,

Treść: Tom I. Zapóźno. Ostatnia stawka. Przechrzta. Po śmierci. Tom II. Ojcowska wola. Dwie siostry. Co ją ocaliło? Tragedja grecka w góralskiej chacie. Do kraju. Heraklesowe drogi. Tom III. Scherzo. Prosto z pensji. Karykatury. Z albumu maluczkich. Wigilja Bożego Narodzenia. Tom IV. Jubileusz. Obrazy i obrazki z tatrzańskiej wycieczki. Rywale Latawica.

Cena 4-ch tomów rs. 5.

Nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. 2530r

RESTAURACJA
pod „NOWĄ-GWIAZDĄ"
przy ulicy Bielańskiej Nr 5.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 1-go Listopada r. b., oprócz istniejącego lokalu na piętrze,

O T W O R Z Y Ł E M

Zimowy obszerny Lokal na dole,

w którym dla uprzyjemnienia grywać będzie codziennie wieczorem doborowa muzyka.

2617R **M. Waleszyński.**

Amazones. Uniformes civils.

F. GACHET
TAILLEUR,
de la maison ALFRED de Paris.

Krakowskie-Przedmieście 1 piętro, wejście od Trębackiej, № 1a. 2603R

Najświeższe Nowości angielskie i francuzkie.

CEREALINA
najlepszy środek wygubiający

ODCISKI i BRODAWKI.

Wyłączna własność

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO.

Cena pudełka z 2-ma flaszkami i objaśnieniem rs. 1.

Dostać można: w magazynach własnych Warsz. Labor. Chem. 1) róg Miodowej i Senatorskiej. 2) Krakowskie-Przedmieście 1. 3) róg Granicznej i Królewskiej. Tamże dostać można wszelkiego rodzaju **mydeł, perfum i kosmetyków.** 2403R

„AU BON MARCHÉ."
FABRYKA GORSETÓW, Miodowa 4, 2585 R



poleca Szanownej Publiczności wielki wybór gorsetów z prawdziwemi fiszbinami, oraz z massą fiszbinową, według fasonów francuzkich. **Gorsety do prostego trzymania się** według najlepszej i najnowszej metody, dla chłopców i panienek, gorsety dla ułomnych, włosienicowe dla osób nie znoszących brykli, także leniuszki i gorsety dla karmiących. — Zamówienia wszelkiego rodzaju gorsetów, wykonywa się bardzo starannie po cenach nader nizkich. O liczne odwiedzanie uprzejmie uprasza

Fabryka pod firmą

„Au bon marché."

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej, po 15 minutach kolor własciwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA) 1 etuis ekstraktu orzechowego z 6 małemi flaszkami, rs. 3 kop. 60.
(1 pudełko „ „ z wielką flaszką, rs. 3 kop. —.
) 1 pudełko „ „ z średniej wielk. flaszką rs. 1 kop. 80.

Składy **w Warszawie, u Aleksandra Kocha,** Krak.-Przedm. № 83, **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8, **u Al. Lipinka,** róg Niecałej, **Aleksandra i Marcellego** plac Teatralny 8 i **Romana** Nowy-Świat 51. 2339R

Nowość i Oszczędność
w Gospodarstwie

Sprowadzona do Warszawy, oryginalna, tak zwana

Prawdziwa Kawa „FRANCK"

czyli surogat kawy, której dodaje się $^1/_4$ części do zwyczajnej kawy, bez dodania cykorji, nadaje **delikatny smak, przyjemny zapach, piękny kolor i powiększa pożywność kawy,** czyli otrzymuje się najdoskonalszą a znaną powszechnie **Kawę wiedeńską.**

Polecając ten ważny oszczędnościowy artykuł, spodziewamy się, że każdy dom jak również Zakłady: Cukiernie, Kawiarnie, oraz wszelkie handle zechcą korzystać z tego sławnego już zagranicą produktu, aby mieć dobrą kawę.

Hurtowa i Detaliczna sprzedaż w handlu

BRACI WRÓBEL,
obok kościoła Ś-go Krzyża. 2511r



BALSAM BRZOZOWY
HYGIENICZNY

otrzymywany z brzozy, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną; wyrównywa zmarszczki na twarzy, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi; plamy, wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.** Pod dołączoną etykietą. 2413R

Składy w Warszawie: w obydwóch perfumerjach à la Renaissance **Dobrzańskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 7 i Nowy-Świat 41, p. Aleksandra **Kocha,** Krakowskie-Przedmieście 83, u **Lipinka,** na rogu Niecałej i Wierzbowej; **Leona,** Nowo-Senatorska № 4.

TRAN LEKARSKI
tak żółty, naturalny, jakoteż biały, na parze oczyszczony, po cenach znacznie zniżonych, polecają

Składy Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła pp. Kanoniczek | i **ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią.

Zwracamy uwagę, że jakkolwiekbądź ceny Tranu znacznie spadły z powodu obfitego połowu dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym do fałszowania innemi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we flaszkach opatrzonych etykietą i kapslem naszej firmy. 2455R

MAGAZYN
EDWARDA LOTH,
w WARSZAWIE,

Krakowskie-Przedmieście nr 15,

POLECA

Kapelusze dla dam i dzieci w najnowszych gustownych formach i kolorach, od rs. 1 kop. 25 za sztukę.
Kapelusze ubrane w wielkim wyborze.
Pióra strusie i fantazyjne, najnowsze, oraz **Kwiaty** itp,—Przyjmują się kapelusze filcowe **do przerabiania,** w przeciągu 2 dni. 2557R

2605 R

Francuzka
wykształcona, poszukuje **lekcyj.**—Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1a.

R2604

LEKCJI KROJU
systemu Głodzińskiego, **wyucza dokładnie w 10-ciu lekcjach za małe wynagrodzenie,** oraz przyjmuje roboty w zakres krawieczyzny wchodzące i wykonywa **tanio i gustownie.**—Ulica Wielka № 13.—Papieska.

Czyszczenie Pierzy i Puchu
Długa № 16, wprost Cerkwi.

stare, zbrudzone, spotniałe, czyści się na poczekaniu bez utraty zdatnego pierza. Dostać można w różnych gatunkach, czysto nowego pierza i puchu **tanio.** 3497

Odnawia Szyldy odlewane i pisane, po cenach nizkich

ODLEWNIA
Szyldów Metalowych, Taryfy domów. Napisy nadgrobkowe, Figury od 3 do 32-ch cali, i pisanie Szyldów na blasze, szkle i t. p. — Ulica **Nowomiejska (Gołębia) № 7.** Bartłomiej Krynicki.

2618r

Kilkanaście kóp

TRZCINY
do sprzedania tanio. — Wiadomość u stróża Smolna 10 3517

Nauka i wychowanie.

Za lekcje francuzkiego i korepetycję w innych przedmiotach osoby pokój, z opałem i światłem, oraz śniadaniem i kolacją, może otrzymać nauczycielka polka, znająca gruntownie język francuzki. Wiadomość: Marszałkowska 17A, 2-e piętro, mieszkania 6, od godziny 3-ej do 7-ej po południu. 2644

Student 4-go kursu wydziału prawnego warszawskiego uniwersytetu, poszukuje lekcji, którc udzielać może w zakresie nauk gimnazjalnych, a znając dokładnie, niezależnie od innych wymaganych warunków języki niemiecki i rosyjski, podejmuje się nawet wyższego wykształcenia w tych dwóch językach. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami T. K. 2627

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 3-ej i 2-ej kategorji. Senatorska № d. 4. m. 5, (naprzeciwko szkoły junkierskiej). 16798

Student prawa poszukuje lekcyj. Cena bardzo umiarkowana. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Omega.“ 2646

Kandydat teologji i filologji z uniwersytetu Wrocławskiego, udziela lekcje w niemieckim języku, podług najnowszej metody. Wiadomość: ulica Dobra 17a, u W. Leszczyńskiego. 16685

Młoda wykształcona niemka, która ukończyła szkołę freblowską (Kindergarten) w Wiedniu, życzy sobie udzielać lekcyj na godziny. Wiadomość: Senatorska 22, w sklepie p. Sameta. 16625

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj matematyki, korepetycyj, z kursu gimnazjalnego lub też kondycji w mieście. Krucza № 13 litera a, mieszk. 5, od 4 do 6 po południu.

Dla rodziców. Przyjmuje się uczniów gimnazjalnych i prywatnych na stancję, a przychodnich dla przygotowania do szkół. Chmielna № 25, m. 21. W. Zabawski. 2546

Posady i Prace.

Czeladnik rymarski, posiadający język ruski, polski, rachunkowość, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincje, w swoim fachu, albo też za oficjalistę. Wiadomość: ulica Radna № 5. mieszk. 6. 16679

Na wieś potrzebnym jest rządca kawaler, pilny, energiczny, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy. 16593

Młoda osoba życzy udzielać lekcyj niemieckiego, ruskiego i francuzkiego języka. Ul. Chmielna № 35, mieszkania 13. 16731

Potrzebne są panienki do krawieczczyzny do nauki. Marszałkowska № 61, magazyn „P. Eugenji.“ 16734

Potrzebna jest na wyjazd nauczycielka z dyplomem i z dokładną znajomością języka francuzkiego i muzyki, jakoteż z dobremi rekomendacjami. Wiadomość: Nowogrodzka № 29, mieszkania 8, od godziny 2—6 po południu. 16710

Matematyk posiadający dyplom uniwersytecki i upoważnienie władzy, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w prywatnych domach i takichże zakładach naukowych. Aleje Jerozolimskie № 34, mieszkania 27. 16702

Młody człowiek pesiadający dyplom z ukończenia wydziału handlowego w Rygskiej politechnice, znający języki: polski rosyjski, niemiecki, francuzki, poszukuje odpowiedniego zajęcia w kantorze lub przy fabryce. Na żądanie może złożyć kaucję. Oferty E. K. w kantorze niniejszego pisma. 2631

Do zamożnego domu potrzebny zdolny kucharz lub kucharka. Żurawia 15, m. 1.

Potrzebne są panienki rozmaitego wieku dla wspólnej nauki, z własnemi dziećmi.—Chmielna 26, mieszkania 7. 16653

Biuro pedagogiczne i kantor dla szukających pracy. Krakowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska i Marek. 16715

Potrzebną jest dziewczynka do pomocy w sklepie wiktuałów i dystrybucji. Ul. Ogrodowa № 2. 16708

Potrzebnym jest subjekt do interesu handlowego z kaucją. Wiadomość: Warecka № 1. mieszkania 1. 16712

Bibljotekarz znający gruntownie swój zawód, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje miejsca. Ulica Długa № 10, m. 51.

Człowiek młody dobrej opinji, z kaucją rs. 1,000, chce przyjąć miejsce inkasenta lub rządcy domu. Oferty w kantorze Kurjera pod liter. J. B. 16667

Potrzebną jest młoda osoba do zarządu dystrybucji i galanterji, z kaucją rs. 200, któraby obeznana była z handlem i znająca także język niemiecki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literą Ch. M. 16789

Polka w średnim wieku, znająca języki: francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca lektorki, damy do towarzystwa lub kasjerki w jakim większym magazynie. Wiadomość przy ul. Aleje Jerozolimskie № 18A, mieszk. № 7, codziennie do godz. 12 w południe. 16616

Niemiec zdolny korespondent, z kaucją i dobrą rekomendacją, poszukuje odpowiedniej posady. Adres uprasza zostawić w kantorze Kur. Warsz. pod lit. S. L. 10805

Inżynier mechanik w sile wieku, z kilkonastoletnią praktyką w fabrykach zagranicznych i krajowych, a który od kilku lat zarządza fabryką maszyn samodzielnie, poszukuje od 1-go Kwietnia 1885 roku lub później miejsca zarządzającego, konstruktora, buchhaltera lub majstra w jakimbądź zakładzie przemysłowym. Poszukujący zajęcia może złożyć pierwszorzędne rekomendacje i gwarancję. Piśmienne oferty odbiera biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 18, pod adr. J. M. 27. 2584

Potrzebna jest panna służąca z dobremi świadectwami. Dowiedzieć się od 10 do 12 godziny rano. Hotel Bruhlowski m. 19. 16804

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic oraz podręczne. Leszno № 54, mieszkania 4. 16771

Potrzebne są panny kompletnie uzdatnione do staników i do spódnic, także i do nauki, do pracowni P. Julji, Nowy-Świat № 72. 16803

Kupno i sprzedaż.

Dywany wschodnie, zachodnie, serwety, chodniki, pledy, kołdry różne „Najlepiej kupić,“ (w podwórzu), w składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 2089

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, przy ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Jest do sprzedania para łóżek nowych, orzechem francuzkim fornirowanych, za cenę przystępną. Róg Krochmalnej i Żelaznej № 26B, mieszkania 2. 2618

Kostjum damski turecki do sprzedania. Ul. Ulica Długa № 13, mieszk. 10. 16716

Meble garnitur czarny i orzechowy, urządzenie dębowe, ozdobne jadalnego pokoju oraz inne meble, lustra, żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, firanki z 6-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, przy ulicy Chmielnej № 27, mieszkania 14, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 16777

Z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast za przystępną cenę: kareta 4-osobowa, mało używana i sanki eleganckie. Wiadomość w cukierni, Leszno 31, wprost kościoła po-Karmelickiego. 16796

Futro skunksy, mało używane, do sprzedania. Ulica Świętojańska № 19, na 2-m piętrze, w podwórzu. 2645

Futro skunksy męzkie, do sprzedania. Ogrodowa № 5: mieszk. № 16. Zastać można rano do godziny 10 i po południu od godziny 2-ej do 6-ej. 16603

Szlafroki damskie od rs. 5 kop. 50 sprzedaje E. Samet, Senatorska № 22. 16626

Kredens i stół, dębowe, do sprzedania.—Nowy-Świat 23, mieszkania 2. 16613

Numizmaty (dawne pieniądze) książki polskie i francuzkie, sztychy, miniatury, bronzy, porcelanę, tkaniny i wszelkie przedmioty pamiątkowe kupuje antykwarjat C. Wilanowskiego w Warszawie, ulica Bracka 7, od godziny 1—6. 16745

Bardzo tanio, garnitur mebli, szafy, firanki, lustra, łóżka, kocioł duży do prania lub herbaty. Nowomiejska 24, w szwalni. 2638

Do cukierni J. Zawistowskiego, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej Alei, potrzeba kilku uczni. 2629

Suknia biała kaszmirowa, czarna i dwie granatowe są do sprzedania. Wiadomość: Rymarska № 2, pierwsze piętro, w podwórzu na lewo. 2630

Kareta dwu-osobowa na jednego i na parę koni, używana, do sprzedania. Szkolna 8, u stróża. 16714

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 16176

Szuba tumakowa jedwabną, dwie suknie jedwabne do sprzedania. Świętokrzyzka 17, stróż wskaże. 16630

Kassę ogniotrwałą, renomowanej warszawskiej fabryki, tanio zbywa Makow, Solna 8.

Las dębowy w najbliższej okolicy Berdyczowa, do sprzedania. Szczegółów udziela: Aleksander Brzostowski, Warszawa, ul. Żurawia № 8. 16457

Narzędzia drzeworytnicze (relce), para dzwonków do sanek, do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Ulica Sowia № 5, na 1-m piętrze, od frontu. 2592

Pianino systemu amerykańskiego, bardzo mało używane, jest do sprzedania, za przystępną cenę, u właściciela domu. Prosta № 12, mieszkania 11. 2561

Fortepian do sprzedania, za rs. 40. Ulica Czysta № 4, mieszk. № 6. 2577

Ceter czarny t trzy-miesięczna ponterka do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 21, m. 1.

Fortepian o 7 oktawach, czarny, za przystępną cenę do sprzedania. Nowy-Świat 4, mieszkania 14. 16659

Oddano w komis do sprzedania karetę potrójną, zupełnie odnowioną. Cena nizka. Wiadomość w fabryce powozów J. Wernika i syna, ulica Elektoralna № 9. 16478

Kareta potrójna z kufrem, mocna i lekka, do sprzedania za rubli 175. Wiadomość u właściciela fabryki garbarskiej. ul. Wolność № 6. 16477

Do sprzedania meble z pięciu pokojów, tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 16794

Pianino nowe do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Marszałkowska № 17A. 16765

Potrzebny ładny mops. Zgłosić się z nim zaraz, Nowy Świat № 72, m. 14, między godz 2—4. 16801

Interesa handl. i majątk.

Apteka z obrotem 2,500 rs., na dogodnych warunkach do sprzedania. Informacja u p. A. F. Galle. 16701

Magle do sprzedania. — Ulica Królewska № 41. 16627

Mleko od stu krów do wydzierżawienia w folwarku Łochów obok stacji drogi żelaznej Peterburskiej Łochów. Wiadomość w kancelarji hr. Zamoyskich w Warszawie, ulica Rymarska № 6, lub na miejscu. 16743

Jest bardzo korzystny interes, dla szynkarza i restauratora. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 16, mieszk. 7. 16755

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

30 trumien metalowych, gotowe żałoby, przybory pogrzebowe, poleca warszawski magazyn żałobny, Plac św. Aleksandra róg Wspólnej, 1-e piętro. 2444

Sklep spożywczy z dystrybucją i galanterją elegancko urządzony, z 2-ma oknami wystawowemi, z powodu wyjazdu do sprzedania za 1,000 rs. Wiadomość w fabryce octu: ulica Chłodna 10. 16619

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny i materjałów piśmiennych, w ruchliwym punkcie, do sprzedania. Wiadomość: kiosk, róg Erywańskiej i Marszałkowskiej. 16589

Magle wiedeńskie do sprzedania, punkt dobry. Jerozolimska, róg Brackiej 8. 2641

Skład węgla do sprzedania. Ulica Bednarska № 5. 10706

Magle do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 4. 16709

Za rs. 300 jest do nabycia interes, gdzie można mieć bardzo przyzwoite utrzymanie, o czem na miejscu przekonać się można. Wiadomość: Muranowska № 3, mieszk. 24. 16738

Z powodu śmierci właściciela, jest do sprzedania sklep spożywczy.—Tamże żyrandol gazowy i filtr do wody jest do nabycia. Wiadomość w sklepie norymberskim p. Nelly, Szpitalna № 1. 16592

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Elektoralna № 15, w sklepie. 16620

Korzystny interes! Z powodu familijnych interesów jest do odstąpienia w dobrym punkcie w Warszawie narożny sklep z mieszkaniem, oraz całem urządzeniem i towarem; ktoby sobie życzył takowy nabyć za cenę przystępną w każdym czasie, raczy się zgłosić na ulicę Leszno № 21, wiadomość w restauracji. 16521

Skład węgla do nabycia każdego czasu. Kiosk, Marszałkowska, róg Jerozolimskiej.

Folwarczek przemysłowy, blizko Warszawy, komunikacja kolejna i wozowa, dogodna, budynki, oraz rezydencja ładna, inwentarz żywy i martwy, kompletny. Ziemia w dobrej kulturze, obecnie dochód roczny około 2,000 rubli, do sprzedania. Marszałkowska 71, mieszk. 5, rano od 9—11, po południu od 3—5.

Poszukuje się kupna apteki, z obrotem nie mniej 6 tysięcy, lub dzierżawy z obrotem nie mniej 13 tysięcy, bez pośrednictwa osób trzecich. Zgłosić się listownie można: Kowel, gub. Wołyńska, Michał Pohoski. 16609

Jest do odstąpienia suma rs. 5,000 z ewikcją, stanowiąca resztujący szacunek i mieszcząca się na pierwszym numerze hypoteki. Wiadomość w kancelarji notarjusza Kietlińskiego w Sądzie Okręgowym. 2607

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz, za rs. 100, z powodu zmiany interesów. Ul. Chmielna 56. 16732

400 rs. potrzeba do interesu handlowego. Wiadomość: Warecka № 1, mieszkania 1. 16762

Potrzebny jest zaraz kapitał rs. 20,000, na pierwszy numer zagospodarowanych dóbr ziemskich pod Warszawą. Wiadomość: Nowogrodzka № 29, mieszk. № 19, od godz. 9 do 11 zrana. 16767

Lokale.

Sklep do wynajęcia. Ulica Nowo-Senatorska № 4. Cena umiarkowana. 16127

Pokój porządnie umeblowany do wynajęcia zaraz. Bracka № 5, mieszkania 6. 16645

Pokój duży froatowy, z meblami, życiem lub bez, do najęcia zaraz. Nowy Świat № 19, mieszk. 16. 16790

Pokoik z osobnem wejściem, dla kawalera jest do wynajęcia za rs. 4 miesięcznie. Żelazna № 43. 16800

Stajnie, wozownie na remizę, miejsce wyrobione, oficynka obszerna na kuźnię, lub inny warsztat, zaraz. Nowy-Świat 23. 16004

2 pokoje na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście № 7. 16717

Mieszkania zimowe od 1 Listopada do 1 Maja 1855, lub roczne w Rudzie Mintera, (od rogatek Marymontskich 15 minut drogi), 5, 3, 2 i pojedyncze pokoje, z kuchniami angiel., piwnicami i komórkami, a mogą być stajnie i wozownie. Na miejscu pokaże ogrodnik Wiśniewski. U właśc. Rudy, Długa № 22, od ulicy lok. 5, są planiki i ceny. Woda tam wyborna, a w zimie ślizgawka na wielkim stawie. 16565

Przy ulicy Grzybowskiej pod № 52, w każdym czasie jest do wynajęcia obszerny lokal, mogący służyć na warsztat stolarski, ślusarski i t. p., z przybocznemi stancjami, suterynami i górami, z urządzonym kieratem, osobnem podwórkiem, stajnią, wozownią. Wiadomość u właścicielki domu. 16596

Sklep z mieszkaniem, dwa pokoje, kuchnia, Nowy-Świat № 1, zdatny na skład wódek, bawarję, restaurację, magazyn mód, lub inny proceder, oraz dwa sklepy od placu św. Aleksandra. Wiadomość na miejscu, u rządcy, lub właściciela Szai Lothe, Muranowska № 30.

Pokój dla kobiety przy familji. Śliska [illegible] mieszkania 13. 16582

Jest do wynajęcia zaraz pokój, z całodzi[illegible] nem utrzymaniem. Wiadomość: ulica Zł[illegible] № 10, mieszkania 6 16759

Jest do odnajęcia pokój duży z przedpo[illegible] jem wspólnym, z usługą na żądanie. Ul[illegible] Nowy-Świat № 7, mieszkania 28. 167[illegible]

Przy ulicy Podwal № 26, do wynajęcia [illegible] 1 Stycznia 1885 r. sklep, od ulicy Podw[illegible] sklep od ulicy Wązki-Dunaj, każdego cza[illegible] do wynajęcia. 16050

Przy ulicy Leszno № 31, wprost kości[illegible] po-Karmelickiego jest do wynajęcia za[illegible] lokal, na 1-m piętrze, od frontu, 8 pokoj[illegible] woda i wszelkie wygody, za rs. 1,200 roczn[illegible]

Pokój obszerny do wynajęcia przy fami[illegible] dla pojedyńczej osoby, za umiarkowaną c[illegible] nę. Wielka № 13, na 2-m piętrze w oficy[illegible] u p. Papieskiej. 2609

Pokój ze wspólnem wejściem, dla oso[illegible] płci żeńskiej. Chmielna 13a, m. 21. 162[illegible]

Z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęc[illegible] mieszkanie, cztery pokoje, alkowa, 2 przedpokoje, duża kuchnia, śpiżarnia, łazienki, waterklozet i t. d., za 650 rubli rocznie. Zielna № 5, mieszkania 3. 16531

Salon i 2 pokoje z przedpokojem i meblami. Smolna 10, mieszkania 8. 16544

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka, Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmania, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33 Lakiery, farby oleine, farby drukarskie.

Myśliwskie przybory, torby, kasety urządzone, futerały, kamasze, kaftany, pończochy, berlacze, baszłyki, poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2362

Lombardowe kwity kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, m. 22. 16090

Jabłka zimowe w różnych, najlepszych gatunkach, po nader przystępnych cenach poleca z pierwszej ręki, przybyły obywatel z prowincji. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 4 i za Żelazną-Bramą № 2, Bazar.

Mundurki dla pensjonarek przyjmuję i wykończam starannie, po cenie umiarkowanej. Chmielna № 50, m. 13, stróż wskaże.

Obiady prywatne. Bielańska № 8, 1-e piętro, mieszkania № 7. 16678

Opakowanie mebli, fortepianów. etc., wykonywa tanio, solidnie, Makow. Solna 8.

Obiady prywatne miesięcznie lub dziennie, po cenie przystępnej. Wspólna 23b, mieszkania 22. 2642

Młoda mężatka pragnie przyjąć dziecko, na garnuszek. Ulica Gęsia 55B, m. 1. 16588

Mamka wiejska bez długu, jest do umieszczenia. Chłodna № 19, stróż wskaże. 16730

Pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości, są u akuszerki, Chmielna № 35. 16632

W dniu 31 Października rano, przechodząc ulicą Marszałkowską i ogrodem Saskim, uronioną została koperta z dziesięcioma kuponami anglo-rosyjskiej pożyczki. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Chmielną, pod № 22, mieszk. 15, za nagrodą jeżeli żądać będzie; pp. bankierów uprasza się o zwrócenie uwagi. 16784

Zaginęły dwa prosiaki białe. Uprasza się o odesłanie za nagrodą na róg ulic Twardej i Żelaznej № 38, do restauracji. 16802

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 478c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 21 Октября (2 Ноября) 1884 г
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.